

Wycofanie się Japonii z traktatu o zakazie połowań na wieloryby będzie korzystne dla wielorybów?

12 stycznia 2019

Przed dwoma tygodniami informowaliśmy, że Japonia wycofa się z Międzynarodowej Komisji Wielorybnictwa (IWC) i otwarcie rozpocznie komercyjne połowy wielorybów. Decyzja ta spotkała się z ostrą krytyką z wielu stron, jednak niektórzy obrońcy przyrody mówią, że tak naprawdę jest ona korzystna dla populacji wielorybów.

Justin Cooke, specjalista od oceny populacji zwierząt morskich w Centrum badań nad zarządzaniem ekosystemem w Emmendingen w Niemczech mówi, że najważniejszą wiadomością jest to, iż Japonia zapowiedziała zakończenie połowów wielorybów na wodach międzynarodowych pod pretekstem prowadzenia badań naukowych. A biorąc pod uwagę spadający popyt na wielorybie mięso Cooke uważa, że jest mało prawdopodobne, by Japonia zabijała na swoich wodach tyle wielorybów, co obecnie na wodach międzynarodowych. Z opinią taką zgadza się Patrick Ramage, specjalista od wielorybów pracujący w International Fund for Animal Welfare w USA. To dobra wiadomość dla wielorybów, mówi i dodaje, że po wystąpieniu Japonii z IWC organizacja ta będzie mogła skupić się na innych rzeczach niż na próbach wymuszenia na Kraju Kwitnącej Wiśni by zaprzestał komercyjnych de facto połowań na wieloryby.

Od czasu wprowadzenia w 1986 roku przez IWC moratorium na komercyjne połowy wielorybów Japonia starała się uchylić tę decyzję. Jednocześnie, pod pretekstem badań naukowych, jej flota zabijała wieloryby, których mięso trafiało do konsumentów. W 2014 roku Międzynarodowy Trybunał

Sprawiedliwości, na wniosek Australii, nakazał Japonii zaprzestanie badań naukowych nad wielorybami w Antarktyce. Japonia przez rok ich nie prowadziła, a następnie znowu zaczęła polować na antarktyczne wieloryby twierdząc, że robi to w ramach nowego programu, zgodnego z wyrokiem sądu.

We wrześniu 2018 roku, podczas odbywającego się co dwa lata spotkania IWC Japonia zaproponowała nowy plan rozpoczęcia komercyjnych połowów, twierdząc, że nie będą one zagrażały populacji. IWC uznaje, że obecna populacja płetwali antarktycznych, na które głównie poluje Japonia, wynosi kilkaset tysięcy sztuk i nie jest ona zagrożona. Jednak zakaz polowań na wieloryby od dawna nie ma już wyłącznie aspektu ekologicznego, ale przede wszystkim etyczny. Zabijane wieloryby umierają w bolesnych długotrwałych męczarniach. Wniosek Japonii został więc przez IWC odrzucony, a jakby tego było mało organizacja stwierdziła, że jej celem jest odrodzenie populacji wielorybów do poziomu sprzed masowych polowań oraz potwierdziła moratorium na polowania komercyjne. Tego było dla Tokio zbyt wiele i Japonia zapowiedziała wystąpienie z IWC.

W tej sytuacji nie wiadomo na przykład, co stanie się z japońskim Instytutem Badań nad Waleniami, który był formalnie instytucją prowadzącą dotychczasowe polowania na wieloryby. Skoro Japonia nie będzie już musiała udawać, że poluje dla celów naukowych prawdopodobnie Instytut znacznie ograniczy swoją działalność i stanie się rzeczywiście organizacją naukową.

Japonia, jak wspomnieliśmy, zakończyła swój rzekomy program naukowy i zapowiedziała koniec polowań w Arktyce. Jej flota będzie zabijała wieloryby na własnych wodach przybrzeżnych oraz w 320-kilometrowej wyłącznej strefie ekonomicznej wokół nich. Nie wiadomo, jak takie działania odbiją się na populacji wielorybów. Populacja płetwała karłowatego, który zamieszkuje półkulę północną, nie jest zagrożona. Jednak w wodach wokół Japonii i Korei żyje prawdopodobnie unikatowa niezwykła

populacja zwana J-stock, która rozmnaża się latem, a nie zimą jak pozostałe wieloryby.

Obecnie na wodach wokół Japonii zabijanych jest około 100 płetwali karłowatych. Teraz, w związku z zapowiadanymi przez Tokio zmianami, ich liczba może wzrosnąć. Władze Japonii zapewniły, że połowy będą ograniczone, by uniknąć negatywnego wpływu na zasoby walenii, jednak nie podały żadnych szczegółów.

Cooke i inni, którzy uważają, że tak naprawdę decyzja Japonii przyniesie więcej korzyści niż szkody, mówią, że to siły rynkowe spowodują pozytywne zmiany. Zmieniają się zamiłowania japońskich konsumentów i rośnie wśród nich świadomość ekologiczna. Jeszcze w roku 1965 w Japonii sprzedano 203 000 ton mięsa wielorybów. W 2015 było to zaledwie 4000 ton. Trzy największe japońskie przedsiębiorstwa połowowe nie wydają się zainteresowane połowaniami na wieloryby. Cooke podejrzewa, że japońskie wielorybnictwo czeka los norweskiego, gdzie sponsorowane przez rząd „niszowe operacje dostarczają żywności na niszowy rynek przy ciągłym spadku zainteresowania ze strony konsumentów i spadku zainteresowania połowaniami na wieloryby ze strony rybaków”.

Wystąpienie Japonii z IWC będzie miało i tę dobrą stronę, że organizacja będzie mogła więcej czasu przeznaczyć teraz na inne kwestie związane z odrodzeniem populacji wielorybów, takie jak np. kolizje ze statkami czy utrata habitatów, a nie na walce z Japonią o jej rzekomy program naukowych połowów.

Autorstwo: Mariusz Błoński

Na podstawie: ScienceMag.org

Źródło: KopalniaWiedzy.pl